

(Leggo - F.Balzani) "Gorzej będzie dla tego, który zapłaci za mnie więcej". Z pewnością wschodzącej gwiazdzie holenderskiej piłki, Mattijsowi de Ligtowi, nie brakuje ironii. Znajduje się w centrum europejskiej batalii z wieloma klubami walczącymi o kartę obrońcy Ajaxu.

Wśród nich są też Roma i Juventus, z Giallorossimi, którzy mogą liczyć na dobre relacje z agentem Raiolą, który latem pomógł już w przybyciu z Amsterdamu Kluiverta. Również o tym Monchi rozmawiał w ostatnich godzinach na spotkaniu w Bostonie z Pallottą. Zadanie jest trudne, jednak istnieje konieczność wzmocnienia formacji wielkim nazwiskiem. Poprawiający się bilans i zyski wygenerowane ze sprzedaży Nainggolana i Alissona mogą pozwolić na poświęcenie zakupowe. Potrzebny jest jednak najlepszy Monchi, gdyż De Ligtem, rocznik 1999, z cechami podobnymi jak Pique, interesują się też Barcelona i City.

"Kogo wybiorę? Ajax. Żarty na bok, teraz jest okres reprezentacyjny, nie gra się innych meczów i gazety muszą o czymś pisać. Nie mogę powiedzieć nic na temat pogłosek transferowych. Nie chcę komentować plotek", przekazał dyplomatyczną wiadomość obrońca. Nie tylko De Ligt. Na szczycie pojawiły się dwa inne tematy: odnowienia umów i następcy Dzeko. W przypadku pierwszego punktu naciska najbardziej sytuacja Undera. Prezydent Atinordu, zespołu, w którym Under dojrzywał, aby pójść do Basaksehir ostrzega: *"Bayern obserwuje Cengiza z bliska, może odejść za duże pieniądze"*. Być może za takie same (około 50 mln euro), które są potrzebne za De Ligta lub byłyby potrzebne za Piątka. Napastnik Genoi może być następcą Dzeko, o ile Schick nie zdecyduje się zaproponować w Romie tego dobrego co robi w drużynie narodowej. Na bliskim odcinku czasowym podoba się też Marin ze Standardu Liege.

Autor: abruzzo